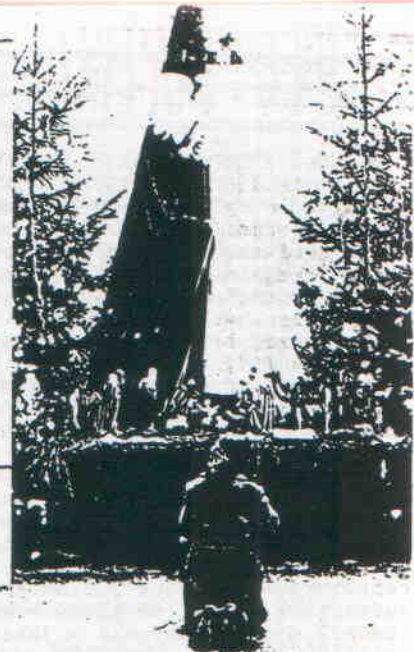




Rajgrodzkie ECHA



TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Cena zł

2 (II - I2) STYCZEŃ - LUTY 1991 RAJGRÓD

I.500,-

Apel Papieża



Boże Narodzenie 1990 -
Żłobek w rajgrodzkim
kościółce wykonany przez
pracowników M-GOK wg projektu ks. M. Wróblewskiego.

PLAN PRACY TOWARZYSTWA MIŁOŚNI- KÓW RAJGRODU NA ROK 1991.

PRZYJĘTY NA POSIEDZENIU ZARZĄDU T M R
W DNIU 18 STYCZNIA 1991 R.

I. Rozszerzenie działalności publikatorskiej i wydawniczej:

- rozwój pisma "Rajgrodzkie Echa", usprawnienie technicznej strony opracowywania i druku poszczególnych numerów,
- opracowanie i wydanie mini-publicacji dotyczących historii oraz walorów naturalnego środowiska Rajgrodu i okolic,
- kontynuowanie prac prowadzących do powstania monografii Rajgrodu,
- powielenie i rozprowadzenie widokówek przedstawiających Rajgród i najbliższą okolicę - na podstawie już opracowanych projektów,
- opracowanie emblematu, wzorów dyplomu, wzorów pism okolicznościowych i ofert TMR.

II. Rozszerzenie działalności informacyjnej:

- zorganizowanie cyklicznych prelekcji i wykładów o treści historycznej w sezonie turystycznym,
- wypełnienie istniejących na terenie miasta gablot materiałami dotyczącymi przeszłości i dnia dzisiejszego Ziemi Rajgrodzkiej

3. Godne uczczenie przypadających w 1991 r. rocznic:

- 160 rocznicy bitwy pod Rajgrodem w okresie Powstania Listopadowego,
- 50 rocznicy tragicznej śmierci Ks. Józefa Radwańskiego i innych mieszkańców Rajgrodu aresztowanych w okresie okupacji radzieckiej 1939 - 1941.
- 4. Wzięcie udziału w corocznych obchodach rocznicowych: 52 rocznicy obrony Rajgrodu, 47 rocznicy bitwy na Czerwonym Bagnie.
- 5. Współorganizowanie imprez kulturalnych wspólnie z M-GOK:
 - Wieczór Kolędniczy (przeгляд jasełek, kolęd i pasterałek,
 - Sobótkowa Aukcja
 - Obraz Roku - Konkurs plastyczny.
- 6. Nawiązanie kontaktów z małymi miasteczkami za granicą.

TROCHĘ STATYSTYKI...

Początek roku jest dobrą okazją, by raz jeszcze spojrzeć za siebie, na rok, który minął. Spojrzenie takie może dotyczyć różnych spraw, różnych dziedzin życia. My zwróciliśmy się do kancelarii parafialnej Urzędu Stanu Cywilnego w Rajgrodzie z prośbą o udzielenie informacji z zakresu ilości urodzeń, pogrzebów i ślubów w minionym roku. Oto, czego się dowiedzieliśmy:

- śluby - 59
- urodziny - 94
- pogrzeby - 75
- najmłodsza panna młoda - 17 lat
- najstarszy pan młody - 38 lat
- najczęstsze imiona na chrzcie: Magdalena, Anna, Monika, Mateusz, Kamil, Wojciech, Radosław.

LISTY · POLEMIKI · OPINIE · LISTY · POLEMIKI · OPINIE · LISTY ·

PRECZ Z CZERWONYM

Delegacja NSZZ RI "SOLIDARNOŚĆ" Gminy Rajgród 4 stycznia 1991 r. odbyła rozmowę z Kuratorem Oświaty w Łomży w sprawie obecnego dyrektora szkoły w Rajgrodzie, a byłego sekretarza Miejsko-Gminnego Komitetu PZPR. Postać pana Rutkowskiego została przedstawiona w niedawnym artykule "Czerwony z Rajgrodu" w Kontraktach. Taki człowiek, który reprezentował system marksistowsko-leninowsko-stalinowski, był złodziejem i kłusownikiem, łapówkarzem itd. - chyba nie idzie to w parze z wzorem nauczyciela, a tym bardziej dyrektora szkoły. Większa część dzieci naszych członków chodzi do tej szkoły i naszym obowiązkiem jest zadbanie o to, aby profil funkcjonowania tej szkoły i wychowywania w niej naszych dzieci było bezwzględnie czyste, bez skazy. Człowiek, który do niedawna szczylił się swoją bezbożnością naprawdę tego nie zapewni. Musimy dbać o wartości reprezentowane przez Solidarność. Nie możemy pogodzić się z tym, że dawna nomenklatura partyjna obecnie dyktuje warunki - jaka ma być Solidarność. Z całą stanowczością uważamy, że p. Rutkowski jako typowy karierowicz i materialista jest nieodpowiednim w tym środowisku. Przyjechał do nas z przyszłowiową walizką, doskonale wiem co posiada, nie tylko w Rajgrodzie. Nikt z uczciwej pracy tyle nie dorobił się w tak krótkim czasie. Człowiek o takiej moralności i z taką przeszłością nie może piastować takiego stanowiska.

Gminny Przewodniczący
NSZZ RI "Solidarności"

Adam Orzechowski

Wiceprzewodniczący Solidarności
Rolników Indywidualnych w Rajgrodzie

OŚWIADCZENIE

Nawiązując do artykułów ocierających osobę p. J. Rutkowskiego - dyrektora szkoły w Rajgrodzie, jakie ukazały się ostatnio w regionalnej prasie, niniejszym oświadczam, że podpisując je, nie byłem zorientowany co do treści tam zawartej. Po prostu niepotrzebnie zaufałem członkowi zarządu związku, nie czytając przedstawionego mi pisma. Jednocześnie oświadczam, że osobiście nie znam pana Rutkowskiego. Nieznane mi są bliżej, wszelkie zarzuty kierowane pod jego adresem.

Mieszkam w odległości pięciu kilometrów od Rajgrodu i nieznane mi są stosunki panujące w tamtejszym środowisku.

Leon Chrościelewski

LIST OTWARTY DO ZARZĄDU NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ROLNIKÓW W RAJGRODZIE

W liście do "Kontraktów" zarząd NSZZ "Solidarność" pracowników oświaty w gminie Rajgród nazwałście czerwona nomenklaturą. Odpowiadamy wam na łamach rajgrodzkiej gazety, ponieważ uważamy, że innych oprócz społeczności rajgrodzkiej ta sprawa nie interesuje.

Do zarządu naszego związku należą:

- Irena Czerwionka - nauczycielka SP Rajgród
- Jan Czechowski - nauczyciel SP Woznawieś
- Zofia Kalicka - nauczycielka SP Rajgród.

Otóż oświadczamy, że zaślepieni głupotą i nienawiścią, ośmieszycie się niezmiernie, ponieważ nikt z nas do partii nigdy nie należał. Wasza informatorka dobrze o tym wie. Po prostu was oszukała, a tym samym ośmieszyła. Nazwanie bowiem nas komunistyczną kliką jest po prostu śmieszne. Wszyscy jesteście nauczycielami z ponad dwudziestoletnim stażem w zawodzie. Zajmujemy się tylko naszymi oświatowymi sprawami. Nie pchamy się z "brudnymi butami" w sprawy ludzi innych zawodów lub grupowań społecznych, jak to czynicie wy.

Zwracamy się do Was z pytaniem: kim jesteście, że uzurpujecie sobie prawo do mieszania się w nie swoje sprawy? Żaden z Was nie jest ro-

dzicem ani jednego ucznia naszej szkoły. A to oświadczenie w ostatniej gazecie? Wygląda na to, że jesteście jakąś grupą terrorystyczną... Czyż dlatego zajmujecie się tym wszystkim, że tak słabo orientujecie się w swoich rolniczych problemach, że wszyscy jesteście miernymi rolnikami i prawdziwe problemy, które nurtują rolników są dla Was zbyt trudne?

Śmiesznym bowiem jest fakt, że w zarządzie rolniczego związku jest człowiek, który całe życie jeździł obrabiać swoje gospodarstwo na rowerze z motyczką przytroczoną do siodełka? Jakże może on mieć inne problemy prócz takiego, że mu się ów trzonek czasami złamie? Czyż nie ma w Rajgrodzie lepszych rolników?

Albo starzec ponad 80-letni, któremu wypada raczej zmówić różaniec za dusze ofiar ostatniej wojny...

Każdemu z Was można wiele zarzucić (jak każdemu człowiekowi), więc zostawcie osąd nad innymi tym, którzy są do tego powołani. Sami zaś zajmijcie się sprawami, do których powołała Was rolnicza społeczność.

Nazwaliście nas czerwoną kliką, a komu Wy służycie? Czyż nie zdajecie sobie sprawy z tego, że jesteście na usługach byłej konfidentki SB, tak czerwonej, jak nikt w Rajgrodzie i komunistki takich rozmiarów, jak rzadko kto w województwie?

To ona dostarcza wam materiałów, "niby dowodów" informacji. A w swoich wystąpieniach powołujecie się na Boga...

My zaś znamy swoje obowiązki, mamy takie władze, jakich sobie życzymy, a problemy potrafimy rozwiązywać sami. Nie jesteśmy pacholkami konfidentów SB.

Za Zarząd NSZZ "Solidarność" pracowników oświaty
Irena Czerwionka

Do Redakcji
"Rajgrodzkich Ech"

Przeczytałem świąteczny numer "Rajgrodzkich Ech", w którym tyle się pisze o tolerancji, zrozumieniu i poszanowaniu dla ludzi o odmiennych poglądach i postawach, a obok zamieszcza się krótkie, ale bardzo jadowite oświadczenie przewodniczącego "Solidarności" RI w Rajgrodzie nawołujące do "oczyszczenia Rajgrodu z byłych komunistów, którzy mają nieczyste sumienie". Takie zestawienie tekstów razi i króci się wzajemnie. Nie podejrzałem, żeby redakcja nie zastanawiała się nad tym.

Można postawić tu wiele pytań. Jedno z najważniejszych to: kto jest uprawniony do orzekania o czystości sumienia innych ludzi i według jakich kryteriów? Czy taką wyrocznią ma być Adam Orzechowski? I dlatego, że jest przewodniczącym rolniczej "Solidarności", czy dlatego, że jest człowiekiem wyjątkowo szlachetnym, obiektywnym, mądrym i bezstronnym? I kto z kolei ma o tym orzekać?

Mógłbym uznać, że mnie to nie interesuje, że to nie moja sprawa, ale... Ale w niektórych gazetach ukazały się teksty podpisane przez tę samą osobę i paru innych członków rolniczej "Solidarności". Teksty te dotyczą bezpośrednio mnie, czuję się więc "pozwany". Tylko przed jaki trybunał? Prywatny czy związkowy?

Nie przypominam sobie, abym miał jakąkolwiek styczność ze związkiem zawodowym rolników. Nie dostrzegam też żadnych elementów powodujących sprzeczność naszych interesów. Ataki z tej strony przyszły na mnie przed rokiem. Trzem strawy było wypowiedzenie stosunku pracy byłej gł. księgowej ZEAS-u. Po rozwiązaniu partii, pod skrzydłami której chroniła się bezkarnie wiele lat, swoim jej obrotą stał się rajgrodzki związek rolników, kompromitując się przy okazji, bo chciał swoją "karzącą ręką" wymierzać sprawiedliwość nie tylko w Rajgrodzie, ale również w Łomży, w Zarządzie

Wzrosty i Wychowania. Ta kompromitacja doprowadziła zresztą do nieporozumień i zmian na stanowiskach w zarządzie RI.

W imię czego tak związek postąpił? Czemu tak gwałtownie bronił niechcianej w środowisku pracowniczym antagonistki? Czy w jej żyłach płynie więcej krwi niż w moich? Czy jest lepszą katoliczką ode mnie? Czy była lepszą komunistką, bo przez nią pozostawała na usługach SB i piastowała godności partyjne? W sprawie o rozwiązaniu stosunku pracy zapadło już kilka wyroków sądowych potwierdzających zasadność podjętej decyzji.

Czy związek "Solidarność" RI w Rajgrodzie zastępuje się, ilu do tej pory ludzi zostało zwolnionych z pracy, w tym ludzi młodych, na dotychczas nie mających tak zabezpieczonych warunków emerytalnych ani emerytury jak ta osoba? Czy tych ludzi też tak gorąco bronił, czy raczej w ogóle się nimi nie interesował?

A prywatnie... Jeśli mamy się osądzać prywatnie (tylko co nas do tego upoważnia?), to należałoby pamiętać, że w zasięgu tych osądów znajduje się wszyscy. Podpisani pod paszkwilami na mój temat - również... Jeśli damy posłuch opinii publicznej, kolejkowym plotkom czy szeptanym domysłom, uzyskamy całkiem inny obraz tych osób, które tak się rwą do osądzenia i wymierzania sprawiedliwości innym. W ich życiorysach znajdują się fakty o wiele bardziej niechlubne niż to, o czym mówią w mediach. Wiele bardziej niechlubne niż to, o czym mówią w mediach. Wiele bardziej niechlubne niż to, o czym mówią w mediach. Wiele bardziej niechlubne niż to, o czym mówią w mediach.

Wspomnę tu tylko między innymi o morderstwach na Żydach w Rajgrodzie w czasie ostatniej wojny, o "publicznej tajemnicy" dotyczącej rzekomych powodów samobójstwa jednej z mieszkanki Rajgrodu, o powodach odejścia z Rajgrodu dawnego kierowniczkę szkoły. Faktów tych nie zmyśliłem. Znam je od ludzi, którzy dłużej ode mnie mieszkają w Rajgrodzie i znają życie i moralność ludzi bliskich "od podszewki". Każdy zaszytny w tym temacie i wiele innych może stanowić odrębny artykuł.

Przez poszanowanie dla godności osobistej tych ludzi, mimo, że określili się jako moi wroci, nie chciałybym tych i innych faktów wyciągać ponownie na światło dzienne. W imię tej tolerancji i zrozumienia, o których tyle piszecie, proszę tego nawoływania do odnowy, do religii i politycznym... Chyba, że znów zostaną sprowokowane, a moi przeciwnicy nie rozumieją, że sprawie ich również dotyczy.

Dlatego też nawołując do oczyszczania Rajgrodu z ludzi o nieczystych sumieniach, należy uważać się, czy wskazując jednym palcem na jednego, czterema pozostałymi nie wskazujecie na siebie.

Janusz Rutkowski

Szanowny Panie!

Echo z Rajgrodu dotarło do mnie i bardzo za nie dziękuję. Echo z dawnych lat, lat młodości, lat beztrudnego życia. Cięższe się, że i w Rajgrodzie znalazło się grono osób zapaleńców, które podjęło się tej niecodziennej pracy. Ciekawam, czy nauczyciele też włączają się do tej pracy? Bo przed wojną też prowadziliśmy taką pracę, ale ciężko było rozruszać społeczeństwo.

Jeśli chodzi o monografię Rajgrodu, to już zajmował się tym Stanisław Gądzwiłł (zginął w Katyniu). Będąc na studiach w Warszawie szukał w archiwach korzeni swojego rodu. Wiele ciekawych rzeczy mi opowiadał z historii Rajgrodu.

Na plebanii wiem, że było dużo pergaminów różnych nadań przez królów polskich. Jezioro było królewskie. Mieszczanie mieli prawo połowu ryb z brzegu. A co piątek proboszcz dostawał miśkę ryb. Nadania przez Zygmunta III Wazę. Ale gdzie to się podziało - nie wiem. Po rozbiorach Polski jezioro zostało nadane jakiemuś dygnitarzowi rosyjskiemu. Ostatnio właścicielami byli bracia Sokołowie.

Sprawa Kmicieńskiego. Kmicieński po ukończeniu 7-ej klasy dostał się do wojskowej orkiestry przez poparcie mego męża. Wiele o nim przed wojną nie słyszałam. W latach 50-tych toczyła się sprawa w sądzie w Elku przeciw Turoniowi i jeszcze komuś, zapomniałam, kto to był, o zabójstwo Kmicieńskiego. Wracając z pracy, pod sądem zebrało się dużo osób. Dowiedziałam się, że to proces wniesiony przez brata i matkę o zabójstwo. Nie mogłam się dostać do środka. Ale opowiadano mi, że matka nie widziała zabójców, tylko po głosie ich poznała. Gdy wychodziła z sali, to ludzie tak ją zbesztali, że bała się wyjść na zewnątrz. Kmicieński wydał ks. Radwańskiego, że przechowywał jakiegoś wojskowego. Ks. Radwański zginął pod Mińskiem Białoruskim. Tam zginęło dużo osób z woj. białostockiego. Ciekawam bardzo, czy rodzina jego jest jeszcze w Rajgrodzie?

Czytałam książkę Zabielskiego i z tej książki dowiedziałam się, że Zabielski sympatyzował z PPR. Kontakował się z Borysem, który był komunistą. Pod pozorem, że grają w pokera, zbierali się w domu naprzeciw krzyża, ale już nie pamiętam, kto tam mieszkał. Ciekawe są wydarzenia z okresu międzywojennego. Chciałabym wiedzieć o losach Władysława Kordaś.

Czy Państwo macie konto w banku, chciałabym od czasu do czasu wpłacić na rzecz "Echa". Proszę przyjąć serdeczne życzenia w "Nowym Roku" 1991.

Pomyślności w rozwoju pisma i zyczą dużo cierpliwości czekania na lepsze czasy naszej Ojczyzny.

Helena Szymańska - Lublin

Od redakcji: Dysponujemy kilkoma listami p. Szymańskiej, byłej nauczycielki rajgrodzkiej szkoły. Ciekawsze ich fragmenty będziemy publikować.

WIGILIA W SZKOLE

W ostatnim dniu nauki szkolnej przed przerwą świąteczną w Szkole Podstawowej w Rajgrodzie odbyła się uroczysta wigilia z udziałem proboszcza miejscowej parafii ks. kanonika Kazimierza Gackiego.

W uroczystości uczestniczyli wszyscy pracownicy szkoły. Przybyłych powitał dyrektor szkoły mgr Janusz Rutkowski. Katechetka Marzanna Szyłkowska odczytała stosowne wersety Pisma Świętego. Życzenia i własne refleksje przekazał ks. proboszcz K. Gacki. Łamanie się opłatkiem poprzedziły życzenia indywidualne uczestników uroczystości. Całość odbyła się przy świątecznym stroiku z

zapalonymi świecami. Odpowiedni nastrój stworzyły także kolędy śpiewane wspólnie oraz utworzone z kasety magnetofonowej. Na zakończenie - niespodzianka przywieziona aż z Rzymu. Świąteczny nastrój i niezapomniana atmosfera pozostała w pamięci uczestników tej niecodziennej uroczystości.

Składanie życzeń świątecznych i noworocznych, a także tradycyjne łamanie się opłatkiem odbyło się również we wszystkich klasach z uczniami. Odpowiednią ilość opłatków dostarczyła katechetka Katarzyna Kowalewska. (Według informacji przekazanej przez szkołę).

Historia szkoły w Rajgrodzie (4)



Wprawdzie 23 czerwca 1947 r. uczniowie uroczysto witali ks. biskupa Łukomskiego, który udzielił młodzieży Sakramentu Bierzmowania, ale szkoła zaczęła wchodzić w komunistyczny "porządek". Obchodzono już I-go Maja, Święto Reformy Rolnej, rocznice urodzin i śmierci Lenina, a w 1949 r. po raz pierwszy rocznicę Rewolucji Październikowej.

Na pamiątkę postawienia szkoły na placu kościelnym, na frontowej ścianie wymurowany był duży krzyż z wizerunkiem Chrystusa, którego zdjęto w czasie okupacji radzieckiej. W latach pięćdziesiątych, pewnego dnia przystąpiono do zlikwidowania krzyża. Nie chciał tego dokonać oracujący przy remoncie budynku robotnik, wówczas majster wziął druto i skuł krzyż. Ktoś z obserwujących powiedział półgłosem: "Chyba ty człowieku Bożego Narodzenia nie doczekasz". Majster Elbich zmarł nagle 24 grudnia tegoż roku. Zresztą sprawa krzyży w rajgrodzkiej szkole jest bardzo emocjonująca, skomplikowana i wymagająca oddzielnego opracowania. Sądzę jednak, że nastał już czas, by krzyż na froncie budynku szkolnego został orestaurowany. W imieniu Towarzystwa Miłośników Rajgrodu wysuwam taką inicjatywę.

Najnowsze dzieje rajgrodzkiej szkoły są powszechnie znane, więc ograniczę się tylko do kilku faktów. W 1948 r. kierownictwo Publicznej Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie obejmuje pani Maria Krajewska. Po jej przejściu na emeryturę w roku szkolnym 1970/71 kierownictwo szkoły objął p. Stanisław Sadowski. Od 1973 r. szkoła nosi miano Gminnej Szkoły Zbiorczej, zaś w latach 1976 - 84 funkcjonuje jako Zbiorcza Szkoła Gminna, a Gminnemu Dyrektorowi, panu Stanisławowi Milewskiemu podlegały wszystkie szkoły w gminie.

Następnie, w latach 1984-90 Rajgród był siedzibą Inspektoratu Oświaty i Wychowania. W międzyczasie funkcje kierownicze w naszej szkole sprawowali: p. Marianna Kobylńska, p. Grzegorz Siukiewicz, p. Irena Karwowska, p. Mieczysław Tisztarcowicz, p. Maria Skłodzielewska, p. Alicja Przekopowicz, i ostatnio, od grudnia 1989 roku p. Janusz Rutkowski.

W bieżącym roku szkolnym, w jego ramach, uczestniczyłem na radzie kierowy ks. Proboszczy parafii Rajgród, zaś dyrektor szkoły w swoim wystąpieniu nawiązał do wielkich wartości chrześcijańskiego wychowania. Jest to świadectwo naszej rzeczywistości dnia dzisiejszego, które w wielu dziedzinach życia sięgamy do staropolskich wzorów. Przecież nie tak dawno, bo w 1970 r. podczas uroczystości nadania szkole imienia Henryka Sienkiewicza, ówczesny sekretarz Miejsko-Gminnego Komitetu PZPR podkreślił fakt wszechkiego procentu uczytelnienia nauczycieli w tej szkole.

Komunistyczny styl nauczania i wychowania pamiętam z własnego doświadczenia, gdy podczas pogrzebu zasłużonej nauczycielki Józefy Kurpiewskiej cała szkoła podczas uroczystości żałobnych w kościele stała pod narkanem, a dzieci trzęsły się z zimna. Dzisiaj nasze dzieci nie muszą marznąć na lekcjach religii, i nie martwimy się, czy niechętnie przechodzą przez

PAMIĘCI ŻYDÓW



RAJGRODZKICH

Pismem z dn. 17.01.1991 r. Burmistrz Gminy i Miasta Rajgród powołał Społeczną Komisję d/s Upamiętnienia Martyrologii Ludności Pochodzenia Żydowskiego w Rajgrodzie w składzie: Halina Ma-sztalercz, Irena Oleksy, Henryk Łaciński, Andrzej Łojewski, Stefan Łojewski, Adam Orzechowski, Janusz Sobolewski.

Pierwsze zebranie Komisji odbyło się 22 stycznia br. Zebranych powitał Burmistrz - Jan Olszewski, który przedstawił problem związany z godnym upamiętnieniem miejsca zbrodni dokonanej na byłych mieszkańcach Rajgrodu pochodzenia żydowskiego. Zapewnił, że ze swej strony dąży wszelkimi staraniami, aby przenieść wysypisko śmieci i punkt BAKUTILE z Podchoinek. Śmieci i żrąca srebro muszą być usunięte z bezpośredniego sąsiedztwa miejsca mordu na ludność żydowską. Jest to pierwszy i zasadniczy etap prowadzący do godnego upamiętnienia męczeństwa Rajgrodzian wyznania mojżeszowego.

Biorący udział w zebraniu p. Eugeniusz Dąbrowski - z-ca dyr. Wydziału Urbanistyki, Architektury i Planowania Przestrzennego Urw w Łodzi poinformował zebranych, że ważny będzie wkład mieszkańców Rajgrodu w te prace, ponieważ do władz wojewódzkich wołynęły interwencje z Izraela, z Rządu RP i parlamentu.

Zebrani zgodnie stwierdzili, że istnieje potrzeba działań w tym względzie i po usunięciu wysypiska śmieci, należy rozszerzyć krąg zainteresowanych powyższą sprawą. Możliwy jest do nawiązanie kontakt z mieszkającymi w Izraelu "Rodzinami pochodzenia rajgrodzkiego" (ok. 15 rodzin), z Żydowskim Instytutem Historycznym w Warszawie oraz z Fundacją Niesienbauma - zaangażowaną się w restaurowanie materialnych pamiątek po narodzie żydowskim w Polsce.

Członkowie Komisji określili się jako Komisja doradcza, wspierająca poczynania Burmistrza w omawianej sprawie.

APEL KOMISJI :

Czy ktoś z mieszkańców Rajgrodu (lub socza Rajgrodu) jest w stanie pisemnie oświadczyć, że ofiary mordu na Podchoinkach zostały po jakimś czasie przewiezione na Górnówek na Kir-kut (żydowski cmentarz)?

Brosimy o kontakt w tej sprawie z Burmistrzem, członkami Komisji lub redakcją "Żydów".



"Święty jest na krzyżu mój naród, pokutujący za winy świata. Jeśli któryś z wasz wybrał, ponieważ cierpieć za innych - to teraz! to teraz!"

(Z wiersza Jizchoka Kaznelsona - zamordowanego w 1944 r. w Oświęcimiu).

ulice podczas dochodzenia na katechezę.

To przecież tak dawno powiedziane i zawsze aktualne słowa: "Takie będą Rzeczypospolite, jakie młodzieży chowanie".

Janusz Sobolewski

„PRZEBUDZENIE”

Szkoła to "Drugi dom" naszych dzieci - zgodnie orzekli mieszkańcy Biebrzy, Łamanych Grad, Pieńczykowa, Pięńczykówka i Sołk na zebraniu rodzicielskim w dniu 17 marca 1990 r. - więc trzeba o nią wspólnie zadbać.

Natychmiast przystąpiono do realizacji tego celu. Zaplanowano wykonać następujące prace:

- renowacja pieców fizycznych,
- zamurowanie powstałych otworów,
- przesłanianie ścian, by powiększyć pracownię,
- wykonanie szatni,
- malowanie wszystkich pomieszczeń, okien i drzwi,
- wymiana oświetlenia,
- wykonanie kwiatników oraz regału do oddziału przedszkolnego i biblioteki.

Szybko nastąpił podział prac na uprzednio zorganizowane brygady pracownicze. By nie zakłócać procesu nauczania, ustalono kolejność wykonywania prac. Uczniowie jednej klasy byli zmuszeni iść na korytarzu.

Początkowo prace posuwały się w błyskawicznym tempie, ponieważ pracowano do godziny pierwszej, a nawet drugiej w nocy. Nic dziwnego, gdyż rodzice chcieli uporać się z remontem przed przerwami połowymi. Niestety - nie udało się. Nadszedł okres intensywnych prac połowych. Szkoła zesłała na drugi plan. Nastąpiły dni, w których nikt nie przychodził do pracy. Zaczął się okres gorących poszukiwań wolnych rąk do pracy. Zaczęłam jeździć do domu do domu. Najbardziej bolesne było to, iż mimo stuprocentowych zapewnień - na drugi dzień nie było nikogo do pracy. Przypominałem sobie słowa, które usłyszałem wcześniej od jednej z ojców: "To długo nie potrwa. To tylko krótkie przebudzenie się rodziców, przecież do tej pory nikt się angażował się w prace społeczne, a jeśli już, to robił to niechętnie".

Zbliżał się koniec wakacji. Nie mogłem pogodzić się z tym, że uczniowie 3 września zastaną w szkole rozgardiasz. Do pracy biorę się sam z żoną, następnie z pomocą pośpiesza Andrzej Monuszki. Im bliżej końca wakacji, tym bardziej (ponownie) wzrasta zainteresowanie rodziców, a więc wyżej zawyżone zdanie okazuje się nieprawdziwe.

Jest 3 września - rozpoczęcie roku szkolnego. Nie udało się zakończyć wszystkich prac. Trzeba jeszcze wykonać szatnię, pomalować okna i drzwi. Krótkie posiedzenie Rady Pedagogicznej i natychmiastowa decyzja: przy udziale młodzieży szkolnej pomagamy rodzicom malować okna i drzwi. Na szatnię jest jeszcze trochę czasu. Przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego zobowiązał się zmobilizować wykonawców i dokończyć szatnię. Ostatecznie prace zakończono 22 listopada 1990 roku.

Na 66 rodzin do pracy nie stawili się przedstawiciele "aż" 2 rodzin. Przepracowano ogółem 2052 roboczo-godzinny na kwotę 37.545.150,-zł (to jest tyle, ile wyniosłaby wartość 32 wypłat pracowniczych według średniej krajowej). Dzięki tak wielkiemu zaangażowaniu rodziców w prace społeczne, możemy pieniądze przeznaczone na ten cel przez Instytut Oświaty i Wychowania wykorzystać na zakup pomocy naukowych takich jak: 2 telewizory kolorowe (do tej pory szkoła nie posiadała sprawnego telewizora), magnetowid "Samsung" oraz wieloczynnościowa obrabiarkę do drewna.

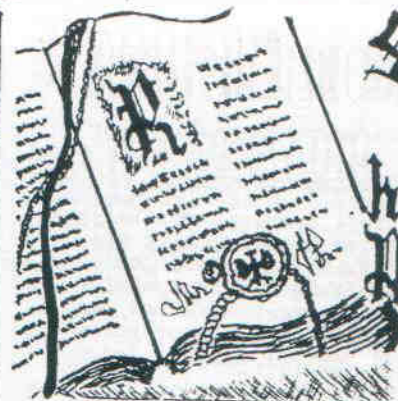
Dziękuję wszystkim biorącym udział w pracach: rodzicom, nauczycielom, uczniom; ZDMiUZ w Biebrzy za przekazane materiały natomiast UMiG i ZEAS-owi za wsparcie finansowe.

Ponadto nadmieniam, że rodzice nadal wyrażają chęć do pracy. Mobilizują już siły, by w przyszłym roku wykonać mini-stadion. Wcześniej jednak pragną rozbudować szkołę. Czy marzenia rodziców i grona pedagogicznego spełnią się?

Poczekajmy, czas pokaże.

Dyrektor Szkoły Podstawowej
w Pięńczykówku

Arcadiusz Klimaszewski



Szkic do historii Rajgrodu

ODCINEK 8

1831 - 1859

29 maja 1831 r. - BITWA POD RAJGRODEM
W okresie powstania listopadowego, a określając precyzyjniej, w czasie wojny z Rosją w 1831 r., po bitwie pod Ostrołęką wysłano korpus Wojsk Polskich pod dowództwem gen. Giełguda i gen. Dembińskiego na pomoc powstańczej Litwie. Pod Rajgrodem doszło do bitwy z oddziałami carskimi. Szarża ułanów poznańskich zakończyła się na rynku daniną krwi, padł również ich dowódca mjr Mycielski. Natomiast sprawnie i skutecznie rozwinięty natarcie piechota i artyleria. Rosjanie wycofali się na linię rzeki Jęgrzni. Celnie strzelali do nich polskie armaty ustawione na wzgórzu przykościelnym (obecnie - szkoła).

Kawaleria znalazła bród na rzece, ale Rosjanie zorientowali się w możliwości okrążenia ich i wycofali się pśpiesznie w kierunku Augustowa. Bitwa została wygrana przez Wojsko Polskie, co i tak nie miało istotnego wpływu na dramatyczne losy tegoż korpusu, jak i też na całe powstanie.

W 1842 r. na skutek zmian administracyjnych Rajgród dostał się do powiatu biebrzańskiego, nazwanego następnie okręgiem biebrzańskim, z siedzibą władz w Szczuczynie. Wcześniej zaś, bo w 1837 r. przemianowano województwa na gubernie.

1845 r. - jak głosi akt podpisany przez świadka burmistrza Rajgrodu, obywatel naszego miasta - Adam Golubiewski - przekazał dla parafii plac leżący przy Trakcie naprzeciw cmentarza grzebalnego. Na tym placu obecnie stoi neogotycki kościół w Rajgrodzie.

1859 r. - w Rajgrodzie było 10 domów murowanych i 268 drewnianych. Ładnie prezentowała się nowomurowana plebania przy kościele, okazały był ceglany budynek stacji pocztowej (miejsce obecnego ośrodka zdrowia). Czynnym też był hotel. Miasto liczyło 1207 mieszkańców, w tym 1059 żydów. (C.D.N.)

Oprac. Janusz Sobolewski

29 maja 1991 r. przypada 160 ROCZNICA ROZEGRANEJ POD RAJGRODEM ZWYCIĘSKIEJ BITWY WOJSK POLSKICH Z WOJSKAMI CARSKIMI. TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU ZAMIERZA UCZCIĆ TĘ ROCZNICĘ TABLICĄ Z BRĄZU.

PROSIMY O FINANSOWE WSPARCIE NASZYCH ZAMIARÓW.

NR KONTA:

945343 - 374 - 132

BANK SPOŁDZIELCZY W RAJGRODZIE

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

W ostatnich dniach na konto Towarzystwa Miłośników Rajgrodu wpłynęła wpłata w wysokim kości 300.000,- ZŁOTYCH.

OPIARÓDAWCĄ JEST PAN KRZYSZTOF KOTOWSKI - RAJGRÓD, ul. PODCHOINKI 12a. Być może, będzie to pierwsza wpłata na rzecz tablicy. Kto następny?

CZY W RAJGRODZIE ISTNIEJE PROBLEM MIESZKAN?

Ostatnio w telewizji, radiu i prasie jakże często podnosi się problem czynszu czyli miesięcznych opłat za mieszkanie. Stojąc w kolejce w jednym z sklepów naszego miasteczka, usłyszałem stwierdzenie i żal zarazem, że ktoś płaci ponad dwieście tysięcy miesięcznie. Zaklął przy tym dość pikantnie, a ktoś drugi pokiwał głową i dodał coś o prawdopodobnej podwyżce.

Wracając do własnego, prywatnego domu, całym przeciętnego budynku z czerwonej cegły, zastanowiłem się: ile mnie wynosi miesięczne "czynszowe"? Skalkulowałem bardzo szybko, bo też nie jest to zbyt zawile: przez rok spaliśmy 8 t węgla, co wynosi 4.560.000,-zł; ok. 5-6 m³ drewna opałowego (ok. 400.000,-zł), transport opału (200.000,-zł), opłaty kominiarskie (16.000,-zł), wywóz szamba (250.000,-zł, zużycie energii elektrycznej na potarcie drewna opałowego i na pompowanie wody - (150.000,-zł), coroczna konserwacja i naprawa płotów, elewacji, rur ściekowych, dachu, itp. - około 2.000.000,-zł - co wynosi w skali rocznej ponad siedem i pół miliona złotych. Łatwo obliczyć, że daje to miesięczny czynsz ponad sześćset tysięcy złotych.

Pragnę zwrócić uwagę, że nie wliczyłem tu wszystkich kosztów związanych z utrzymaniem prywatnego domu. Nikt przecież nie liczy własnej pracy fizycznej czy chociażby kilkukrotnego w ciągu doby podkładania do pieca C.O. Zdaje sobie również sprawę, że przedstawiony kosztorys dotyczy tylko mojego domu, a przecież domów większych od mego jest wiele i koszt ich utrzymania jest znacznie wyższy. Oczywiście, logika wskazuje na to, że koszt miesięcznego utrzymania się w bloku mieszkalnym powinien być niższy. Bulwersuje jednak fakt, że ktoś mieszkając w bloku, a więc nie martwiąc się o opały, o połamany płot, o zerwaną rynną, itd..., ktoś, kto zimą nie chodzi palić w piecu C.O., nie martwi się o instalację wodną - i taki ktoś jest oburzony, że płaci ponad dwieście tysięcy miesięcznie.

Jeżeli ma trochę oleju w głowie, to powinien sobie uświadomić, z jakich korzysta udogodnień i nie powinien zbytino protestować, jeżeli trzeba będzie płacić dwa lub nawet trzy razy tyle. Trzeba w końcu sobie uświadomić, że skończyły się czasy, kiedy to państwo - a więc my wszyscy - dotowaliśmy uprzywilejowanych.

Innym problemem jest kłapanie się za kieszeń i solidne zastanowienie się - czy stać nas na takie mieszkanie? Czy dochody mojej rodziny pozwalają na mieszkanie w takich warunkach?

Jeżeli nie stać mnie na kupno węgla na zimą, to spuszczać wodę z instalacji C.O. i opalać byle czym w kuchni i w piecu, w pokoju. Z pewnością pozwoli to na całkiem nieźłe przetrwanie zimy i prawie o połowę obniży koszty utrzymania domu. Oczywiście będzie to znaczne obniżenie poziomu życia mojej rodziny. Ale czy wszyscy muszą mieszkać tak samo? Czy wszystkich musi być stać na mieszkanie w bloku?

Czasy równania społeczeństwa na siłę już minęły. Jeżeli kogoś nie stać na mieszkanie w bloku - w warunkach przecież całkiem dobrych, to niech rozgląda się za innym mieszkaniem, po prostu tańszym. Kreując własne "gniazdo", musimy być realistami i trzeźwo patrzeć prawdzie w oczy - umieć odpowiedzieć na pytanie - na jakie życie, na jakie mieszkanie mnie stać? Przecież poza mieszkaniami w blokach, istnieją inne, o bardzo różnicowanym standardzie. Mieszkania spółdzielcze napewno nie będą należały do najtańszych. W Rajgrodzie możemy wyliczyć całe ciągi jednorodzinnych domów, w których nikt nie mieszka, lub zamieszkuje tylko jedna osoba. W większości są to domy w dobrym stanie, murowane lub drewniane, z piecami lub z instalacją C.O., z bieżącą wodą lub ze studnią obok...

(c.d. str.7)

PANIE PREZYDENCIE...

Siedząc przy obficie zastawionym stole i popijając napoje zawierające ten szczególny składnik, który nadspodziewanie łatwo rozwiązuje nasze języki i uwalnia najskrytsze myśli - jakże często doprowadza nas do ostrej wymiany zdań, sporów i przytaczania niedorzecznych argumentów. Uczestnicząc w tego typu rozmowie, stanowczo zareagowałem na stwierdzenie jednego z dyskutantów, który przerwał wypowiedź kolegi o naszym prezydencie słowami: "Jaki on tam nasz?! Ja na niego nie głosowałem!"

Podobnie myślącym odpowiadam: "Kto czyj jest - to bardzo ważny problem do rozważenia, ale w trakcie kampanii wyborczej! Umiejętność uszanowania woli większości, a więc akceptacja zasad demokracji, powinna wszystkim nam uświadomić, że po wyborach - Prezydent RP jest właśnie nasz! Reprezentuje nasze państwo i nas wszystkich, a więc jest nasz."

Sądzę, że dla wielu przydatną będzie lekcja historii. Po odzyskaniu niepodległości Polski w 1918 r. Józef Piłsudski objął władzę jako Naczelnik Państwa. Po ustanowieniu kryteriów i struktury organizacyjno-ustrojowej nowopowstałej Rzeczypospolitej zawartych w Konstytucji marcowej z 1921 r., doszło do pierwszych wyborów prezydenta przez parlament w 1922 r. Józef Piłsudski - niepodważalny autorytet, wódz opatrnościowy i niewątpliwie pierwsza osobistość niepodległej Rzeczypospolitej - z pewnością wybory te wygrałby, ale do urzędu prezydenta nie chciał kandydować.

Po wyborze pierwszego w naszych dziejach Prezydenta - Gabriela Narutowicza, właśnie on, Józef Piłsudski, stanął przed nim na baczność i wypowiedział te znamienne słowa: "Panie Prezydencie, oto stoi przed Panem człowiek, który jeszcze przed nikim nie stał na baczność". Czy można o wspanialszy gest, przekazując władzę legalnie wybranemu Prezydentowi RP, którego prezydentura trwała kilka dni i zakończyła się tak tragicznie?

Po zastrzeleniu Gabriela Narutowicza przez zamachowca Niewiadomskiego, następnym prezydentem RP został wybrany Stanisław Wojciechowski. Zamach majowy w 1926 r. pozbawił go prezydentury. Parlament wybrał prezydentem Józefa Piłsudskiego, ale on odmówił. Trzecim z kolei i ostatnim przed wojną prezydentem został Ignacy Mościcki. We wrześniu 1939 r., po internowaniu w Rumunii, wyznaczył swojego następcę w osobie gen. Wieniawy-Długoszewskiego. Spotkało się to z protestem Francji (tam kreowały się pierwsze władze emigracyjne) i po kilku dniach gen. Wieniawa zrezygnował.

Faktycznym pierwszym Prezydentem RP na emigracji został Władysław Raczkiewicz, który pełnił ten urząd w latach 1939-47. Następnie urząd prezydenta RP na emigracji (z siedzibą w Londynie) przez 25 lat pełnił August Zaleski. W 1972 r. emigracyjnym prezydentem został Stanisław Ostrowski. W latach 1979-86 funkcję tę pełnił Edward Raczyński, a w latach 1986-90 - Kazimierz Sabat. Ostatnim prezydentem na emigracji był Edward Kaczorowski.

Należy wspomnieć, że w Polsce urząd Prezydenta istniał w latach 1948-52 i pełnił go Bolesław Bierut. W latach 1952-89 funkcjonowała Rada Państwa, a w latach 1989-90 prezydentem PRL był gen. Wojciech Jaruzelski.

Następnie w powszechnych wyborach Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej został wybrany Lech Wałęsa. Jemu to insygnia władzy przekazał emigracyjny prezydent - Kaczorowski.

JANUSZ SOBOLEWSKI

Wieczór koledniczy

CHOINKI W SZKOŁACH

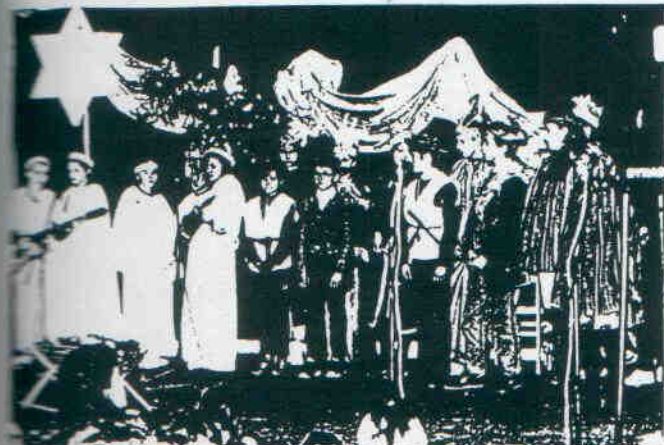


W dniu II.OI. br. w M-GOK w Rajgrodzie odbył się przegląd jasełek, kołęd i pastorałek czyli WIECZÓR KOLEDNICZY. Jako pierwsi wystąpili uczniowie Szkoły Podst. z Kozłówek. Następnie uczęszczający do Ogniska Muzycznego grali znane kołеды na pianinie. Uczniowie Szkoły Podst. w Rajgrodzie pod kierunkiem pracowników M-GOK przedstawili jasełka Bożego Narodzenia. Widownię wypełniła społeczność uczniowska rajgrodzkiej szkoły.

Na zakończenie Prezes Towarzystwa Miłośników Rajgrodu - Ja-

śmus Sobolewski podziękował za udział w Wieczorze Koledniczym i wręczył okolicznościowe dyplomy.

W nagrodę wszyscy wykonawcy wystąpili w kościele parafialnym w Rajgrodzie w dniu 13 stycznia br. Organizatorzy wyrażają nadzieję, że w następnym WIECZORZE KOLEDNICZYM wezmą udział uczniowie ze wszystkich szkół tak z terenu gminy, jak i parafii.



Miesiąc styczeń jest czasem szkolnych choinek i prezentów rozdawanych przez Św. Mikołaja. W Szkole Podstawowej w Rajgrodzie tradycyjna "choinka" została podzielona na trzy etapy. We czwartek - 24 stycznia - bawili się najmłodsi - oddziały przedszkolne, w piątek - klasy starsze, a w sobotę - klasy młodsze. Zabawa była wspólna, ale Mikołaj dzielił paczkami w poszczególnych klasach, gdzie "klasowe trójki" przygotowały dzieciom, kanapki, ciasta, słodycze i napoje.

Podobne uroczystości choinkowe odbyły się we wszystkich szkołach naszej gminy. Bardzo uroczysto i dostojnie przebiegło to w szkole w Mieczach. Po bardzo ciekawej części artystycznej, gdzie "gwóździem programu" była "Pani Twardowska", uczniowie bawili się do godz. 21-ej pod czujnym okiem nauczycieli i licznie zgromadzonych rodziców. Następnie wszyscy nauczyciele zostali zaproszeni do pobliskiego klubu, gdzie rodzice zorganizowali prawdziwy karnawałowy bal. Forma, styl i przebieg tej nieoficjalnej części szkolnej choinki świadczą o wysokiej kulturze miejscowych gospodarzy.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ SOLIDARNA?

Jak dowiedzieliśmy się w "rolniczej Solidarności" w Rajgrodzie - rolnicy z naszej gminy mogą mieć w tym roku kłopoty z zaopatrzeniem się w nawozy sztuczne.

Były przewodniczący - p. S. Kuczyński i obecny członek zarządu - p. H. Jankowski - nie uregulowali należności za sprowadzone nawozy z Puław w ubiegłym roku. Sprawa jest na wokedzie sądowej. W tej sytuacji Kółko Rolnicze p. Poźniaka zostało zażatwione odmownie. "Nic już i nigdy gmina Rajgród nie dostanie na skrypt" - oświadczył przedstawiciel puławskich "Azotów".

CZY W RAJGRODZIE ISTNIEJE PROBLEM MIESZKAŃ?

(dokończenie ze str. 6)

Na jakie mieszkanie stać mnie i moją rodzinę - jest to z pewnością jedno z zasadniczych pytań, które winien sobie zadać każdy człowiek w obecnej sytuacji materialnej.

Rajgród jest chyba jednym z nielicznych miast, w których problem mieszkaniowy nie występuje, - jeżeli weźmiemy pod uwagę przytoczone wyżej wywody.

JANUSZ SOBOLEWSKI

LISTA DOBRWOLNYCH WPIĄT
NA RZECZ ROZWOJU "RAJGRODZKICH ECH"
(styczeń - luty 1991 rok)

1. HELENA SZYMAŃSKA - Lublin - 10.000,-zł.
2. JANINA LIS - Strzemieszyce - 50.000,-zł.
3. ks. STANISŁAW WIERZBIŃSKI - Tykocin - 50.000,-zł.
4. STANISŁAW NIEDZWIECKI - SUWAŁKI - 50.000,-zł.

BERDECCNIE DZIEKUJEMY !

SMUTNA BAJKA

Był sobie król... To z lat dziecińczych, z bajek zostało w mej pamięci. Dziś mamy model władzy inny: partie, premierzy, prezydenci...

Są analogie i różnice między modelem tym a tamtym: Wasale, zdrajcy, zausznicy, jest obóz pro i obóz anty...

W zasadzie wszystko się powtarza, podobnie działa ten mechanizm - w krągankach i na korytarzach wciąż spotykają się ci sami.

I tylko jedna instytucja, bez której król by snu nie zaznał, przy nekających nas redukcjach - musiała upaść: nie ma błazna!

Choć nie wiem, gdy się lepiej wsłucham w słowa z wyżyny majestatu, czy roli błazna (trudna fucha!) nie przyjął ktoś na pół etatu?

Jeżeli tak, to idealnie!
Coś nie gra? Błazen jest od tego!
On po łbie walnie, dowcip palnie -
... I tylko śmiać się nie ma z czego...

JAN TARNACKI



KACIK KOLEKCYJONERA

Talar koronny Augusta III Sasą z 1754 r. Wszystkie talary tego monarchy były bite poza granicami kraju w saskiej mennicy w Lipsku. W latach 1753-1763 zarządca tej mennicy był Dietrich Ernest Crall, dlateo monety te noszą znak EDC (u dołu na rewersie). Talary obiegowe są stosunkowo pospolite, rzadki jest talar próbny z 1762 r. Prezentowany talar ma średnicę 43,6 mm i waży 28,96 g.



(Według J.K. - BIULETYN NUMIZMATYCZNY styczeń - marzec 1990 r).

10 ZŁOTYCH



Awers: orzeł, po bokach rok 1969, wokół napis POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA 10 ZŁ. Rewers: popiersie Mikołaja Kopernika, napis MIKOŁAJ KOPERNIK, nad nim w półkolu wieniec z kłosów, monogram J.G. Moneta wykonana z miedzioniklu, bok ząbkowany, waga 9,5 g. Projekt J. Gosławski. Wprowadzona do obiegu 1 kwietnia 1967 r.

	rok	wybito	szt.	cena w 1977	cena w 1988	cena aktualna
a)	1967	2.128.000		30 zł	1.000 zł	20.000 zł
b)	1968	9.389.000		20 zł	600 zł	4.000 zł
c)	1969	8.612.000		20 zł	600 zł	4.000 zł

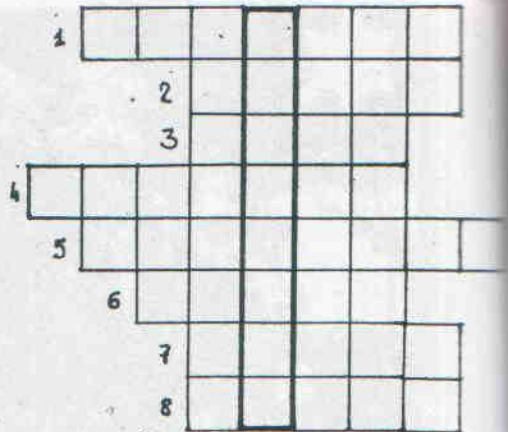
"RAJGRODZKIE ECHA"

PISMO TWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Redaguje Kolegium: JANUSZ SCBOLEWSKI
JAN TARNACKI

FOTO: JANUSZ KARWOWSKI

POMYŚL - TO NIETRUDNE



1. Dla ludzi szczęście, dla konia wygodę.
2. Zimowy pojazd konny.
3. Poniżej 0 st. C.
4. Sygnał zimowego zaprzęgu.
5. Gorące wino z dodatkami.
6. Koński szewc.
7. Określenie dogodnych warunków do jasniami.
8. Najważniejsze w każdym sankach.

Litery w oznaczonym rzędzie pionowym tworzą hasło. Do wylosowania nagroda książkowa.

Hasło z ostatniej krzyżówki: "Betlem". Nagrodę wylosowała Marianna Klimaszewska z Pięńczykówka.

(Jednocześnie przepraszamy za błąd, jaki się zakradł do sformułowania pierwszego hasła tej krzyżówki, które powinno brzmieć: I. Cesarz rzymski, następcą tego, który zarządził spis ludności w całym imperium - powód podróży Józefa i Maryi do rodzowego miasta).

OGŁOSZENIA

Zaginął czarny pies ośmiomiesięczny rasy "wilczur" (podpalany, szary z czarnym) "Parys".

Na szyi miał kolczatkę.

Jeśli ktoś wie, gdzie się znajduje lub widział go na terenie Rajgrodu,

proszony jest o kontakt (w pracowni fotograficznej lub w pokoju Nr II w M-GOK w Rajgrodzie).

Znalazcę czeka nagroda.



Sprzedam... kupię... lub zamienię...
wydzierżawię... lub pożyczę...
Różnej treści ogłoszenie
według gustu, według życzeń
po wprost śmiesznie niskiej cenie
może trafić na te łamy -

ZAPRASZAMY DO REKLAMY!



Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Rajgrodzie zaprasza wszystkie Panie do udziału w imprezach organizowanych z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.